Rok XI. Nr 74 | Sosnowiec, piątek 16 marca 1934 roku | Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a. Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94. Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

STRASZLIWY WYBUCH 250 SKRZYŃ Z DYNAMITEM

Śmierć 270 osób.

LONDYN, 15. 3. PAT. Według doniesień z San Salvador w porcie Libertad skutkiem wybuchu zmagazynowanowanych tam 250 skrzyń z dynamitem poniosło śmierć 110 osób, a wiele uległo poranieniu.

Większość budynków w porcie została zniszczona, tembardziej, że wybuch spowodował liczne pożary.

Z dalszych wiadomości o strasznym wybuchu w La Libertad w Salvadorze wynika, że liczba zabitych wynosi około 270-ciu osób, zaś liczba rannych — około tysiąca.

Eksplozja nastąpiła przypuszczalnie, gdy pociąg towarowy załadowany 7-miu tonami dynamitu zatrzymał się nagle w pobliżu wielkiego śpichrza z materjałami wybuchowemi i łatwopalnemi.

Wskutek nagłego zatrzymania się pociągu nastąpił wstrząs, który spowodował wybuch, spotęgowany następnie przez pożar w śpichrzu.

ś. † p.

Józef Kalarus

zmarł dnia 14 marca 1934 roku przeżywszy lat 29.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby w Milowicach, ul. Podjazdowa 4 na cmentarz w Czeladzi nastąpi w piątek dnia 16 marca 1934 r o godz. 15-ej.

O smutnym tym obrzędzie zawiadamia krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych

RODZINA.

Zagadkowe zniknięcie aferzysty Insulla

ATENY, 15. 3. PAT. Samuel Insull, który wyraził gotowość powrotu do Stanów Zjednoczonych i stawienia się przed sądem, w tajemniczych okolicznościach zniknął dziś w nocy i wszelkie dotychczasowe poszukiwania policji pozostały bezowocne. Insull miał opuścić Grecję dziś przed północą.

Gorączka złota jak przed 85 laty

NOWY JORK, 15. 3. Podniesienie cen złota przez prezydenta Roosevelta wskrzesiło gorączkę złota, jaką Kalifornja przeżywała przed 85 laty. Lczne towarzystwa, posiadające stare kopalnie, przystąpiły do ich eksploatacji.

Nie brak także samotnych poszukiwaczów złota, którzy tak, jak kiedyś ich przodkowie, wędrują do dolin Sacramento, wyszukując odległe i porzucone sztolnie i uzbrojeni w łopaty, kilofy i patelnie, szukają piasku złotego. Masy bezrobotnych wypompowują wodę z dawno zalanych szybów, w nadziei, że gdzieś na dnie natrafią na żyłę złota

Kto wygrał na loterji?

WARSZAWA, 15. 3.

Zł. 20.000 na nr.: 111891

Zł. 2.000 na nr-y: 23071 130907.

Zł. 1.000 na nr-y: 197 4086 4675 6619 40526 62756 122300 125778 132211 164399 167718.

Zł. 500 na n-ry: 68492 86300 95583 168153.

Zł. 400 na n-ry: 11266 33310 34343 46942 49026 53467 53795 55971 57384 65816 68751 70781 71696 85398 101831 105846 110111 119432 125695 135454 142056 159730 162164 163142.

Zł. 250. na nr-y: 215 376 21038 56073 62920 65048 67796 72801 73809 76493 82560 103410 104264 120996 121734 122843 129009 143491 161629 167462.

Zł. 200 na n-ry: 405 12715 17300 26874 29357 33616 38847 40508 44970 45195 49636 50516 52941 54603 62073 69253 69674 84973 85515 90522 95094 98450 98460 98897 107098 107470 109251 115078 116144 126412 126681 132098 135963 139674 145798 155184 155999 157478 161012 162131.

Zł. 10.000 na n-ry: 29296 135985

Zł. 5.000 na nr.: 6940

Zł. 2000 na nr.: 132147

Zł. 1000 na n-ry: 91041 103519.

Zł. 500 na nry: 15911 21945 56178 41438 24701 45690 150113.

Zł 400 na n-ry: 13056 19076 22898 58944 93372 100964 135964 142745 146797.

Zł. 250 na n-ry: 19747 17399 19915 31872 42945 49319 67154 84394 89858 89698 94319 93166 96910 129658 158793 168974.

Zł. 200 na n-ry: 938 10658 12754 19390 22064 22240 24605 42960 44831 46904 51754 60065 60931 64072 69124 76986 77255 77356 79430 81655 88378 90002 94179 101259 106416 105242 108518 109714 113198 114388 118797 125312 133998 130076 137699 141117 141643 149794 148221 154474 160035 164224 162480 163166 167917.

„Żywa nieboszczka" pod Warszawą

Niezwykły wypadek w Markach

WARSZAWA, 15. 3. Fabryczne miasteczko Marki pod Warszawą od kilku dni żyje w niebywałem podnieceniu. Powodem tego jest łańcuch niesamowitych zdarzeń, związanych ze śmiercią mieszkanki tamtejszej 48-letniej Zofji Radzickiej.

Kobieta owa zachorowała w ostatnich dniach lutego z objawami silnej grypy i przewieziona została do szpitala św. Stanisława w Warszawie. Tam stwierdzono, że grypa zaatakowała serce, nerki i wątrobę. Pozatem powstało podejrzenie zakażenia jakąś chorobą zaraźliwą.

Dnia 10 marca Radzicka zmarła w szpitalu. Ojciec wraz z synem, który obecnie odbywa służbę wojskową zgłosili się do szpitala, celem zabrania ciała i pochowania go na cmentarzu.

Ciało bez przeszkód wydano, jednak już w kilka godzin później okazało się, że rodzina nie pochowała zwłok zmarłej na cmentarzu w Warszawie, lecz w nieznany bliżej sposób, mimo kontroli na rogatkach przewiozła zwłoki do Marek. Tam dopiero w rodzinnym mieście, rodzina zmarłej podzieliła się z sąsiadami, miejscowym proboszczem ks. Teodorem Jesionowskim oraz lekarzem naczelnym ubezpieczalni społecznej, dr. Franciszkiem Litwinem swojemi podejrzeniami, że Radzicka nie zmarła, lecz znajduje się w letargu.

Świadczyć miał o tem zupełnie świeży wygląd Radzickiej, nie przypominający zupełnie wyglądu zwłok w kilka dni po śmierci. Lekarz ubezpieczalni, po zbadaniu ciała, uznał, iż Radzicka zmarła i niema przeszkód do jej pochowania.

Mimo to jednak rodzina nie zgodziła się na pogrzeb. Ciało, które stało już w kościele, zabrano spowrotem do domu i tam czyniono liczne wysiłki, ażeby przywrócić zmarłą do życia. Czyniono to, okładając zwłoki butelkami z gorącą wodą.

Na drugi dzień jednak znowu odwieziono ciało do kościoła. I tym razem jednak nie chciano zgodzić się na pogrzeb i zawezwano z Warszawy znachorkę, która zajmuje się „leczeniem" za pomocą magnetyzmu.

Po krótkim seansie znachorka uznała, że istotnie Radzicka znajduje się w letagu i poradziła nie grzebać zwłok.

Ks. proboszcz stwierdził także, że zmarła nie wykazuje wcale oznak śmierci, podczas gdy inne zwłoki, postawione w kościele w dwa dni później, uległy już częściowemu rozkładowi.

Od wczoraj zwłoki zmarłej spoczywają w kaplicy pogrzebowej w trumnie z otwartem wiekiem, przykryte kocami i zimowemi paltami „aby nie zmarzły". Zaintrygowane tem dziwnem zdarzeniem władze delegowały na miejsce komisję, która powziąć ma ostateczną decyzję.

Nietylko polityków francuskich

lecz i belgijskich oplótł Stawiski swojemi mackami

BRUKSELA, 15. 3. PAT. Cała Belgja znajduje się pod wrażeniem wiadomości nadeszłych wczoraj z Paryża, iż senator Petit Jean b. minister oświaty publicznej znajduje się na liście osób, które otrzymywały czeki od Stawiskiego.

Nazwisko b. ministra belgijskiego wypłynęło w styczniu w związku ze skandalem polityczno - finansowym we Francji. Partja liberalna radziła mu wówczas, aby wycofał się z senatu. Jednak że b. minister Petit Jean potrafił się obronić z postawionych mu zarzutów i sprawa ta w Belgji ucichła.

Obecnie, po ujawnieniu wszystkich nazwisk osób, które otrzymywały czeki od Stawiskiego, kompromitacja stała się jeszcze głośniejsza. W środę wieczorem grupa liberalna senatu miała się zebrać i zażądać od b. ministra Petit Jean złożenia mandatu. Jak się dowiadujemy marszałek senatu miał już przed dwoma tygodniami interwenjować u senatora Petit Jean, aby ten złożył swój mandat.

Interwencja nie nastąpiła wskutek wypadków, związanych ze śmiercią króla Alberta i dopiero dziś marszałek senatu zażądał od senatora Petit Pean zgłoszenia dymisji. B. minister Petit Jean otrzymał od Stawiskiego 4 czeki w okresie czerwiec 1932 — lipiec 1933 a więc w okresie, kiedy był ministrem wychowania fizycznego w Belgji. Ogólna suma pieniędzy podjętych przez Petit Jean wynosi 220 tys. franków.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

TRAGICZNY WYPADEK W BYDGOSKIEJ SZKOLE PODCHORĄŻYCH.

BYDGOSZCZ, 15.3. W szkole podchorążych w Bydgoszczy miał miejsce tragiczny wypadek.

Około godz. 23 st. wachmistrz Jan Skonieczny wypadł z okna II piętra na bruk, ponosząc śmierć na miejscu. Wypadek ten zauważono dopiero rano. Wachmistrza Skoniecznego znaleziono na podwórzu w kałuży krwi.

Lubiany przez wszystkich tragicznie zmarły Skonieczny był współpracownikiem pisma podchorążych „W marszu“.

STRASZNA ŚMIERĆ ZMIAŻDŻONEGO PRZEZ WINDĘ.

ŁÓDŹ 15.3. W domu nr. 57 przy Alei Kościuszki, należącym do Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, dozorca domu przed zamknięciem bramy, sprawdzając klatkę schodową, zauważył na schodach II piętra zwłoki swego pomocnika 17-letniego Józefa Wygudy.

Zwłoki były strasznie zmasakrowane. Przybyła policja wszczęła dochodzenia. Okazało się, że Wyguda czyścił komorę windy osobowej. W pewnej chwili ktoś jechał windą, nie wiedząc o tem, że wewnątrz komory znajduje się Wyguda. Został on przez windę dosłownie zmiażdżony.

REWIZJE I ARESZTOWANIA WŚRÓD UKRAIŃCÓW WE LWOWIE.

LWÓW, 15.3. Policja dokonała w środę szeregu rewizyj u kilkunastu osób narodowości ukraińskiej, które bądź były zaangażowane w akcji OUN., bądź dla organizacji tej stanowiły punkty oparcia.

Rezultatem rewizji jest wyjątkowa wielka ilość nielegalnej literatury O. U. N. Wielką ilość bibuły znaleziono w mieszkaniu posła na Sejm Ostapa Łuckiego oraz w mieszkaniu grecko - katolickiego księdza Adrjanowicza, gdzie zabrano blisko 1500 egzemplarzy nielegalnego pisma OUN.

„Ukraiński nacjonalist“ oraz całe setki druków, jak: „Surme“ „Junactwo“, „Biuletyn krajowej egzekutywy OUN“. i in., a oprócz tego niezliczoną ilość różnego materjału, ulotek i referatów.

W związku z tem aresztowano Marę Łucką, córkę posła, dwie siostry Hołówkówny, prawie całą rodzinę księdza Adrjanowicza i kilka innych osób. Pos. Łuckiego nie aresztowano. Władze policyjne prowadzą energiczne śledztwo, którego dotychczasowe wyniki trzymane są w tajemnicy, ostateczne zaś rezultaty zapowiadają się bardzo poważnie.

DRAMATYCZNY POŚCIG ZA „OSZALAŁĄ“ LOKOMOTYWĄ.

PARYŻ, 15.3. Niezwykły wypadek zdarzył się koło stacji Troyes we Francji. Pociąg osobowy, idący w kierunku Dijon, zatrzymał się z niewiadomej przyczyny w szczerem polu. Maszynista i palacz wysiedli, aby się przekonać, co jest tego przyczyną.

Nie zdążyli jednak wsiąść z powrotem, gdy lokomotywa nagle ruszyła z miejsca bez obsługi i odrazu wzięła znaczną szybkość.

Nie tracąc zimnej krwi, maszynista i palacz uprosili właściciela auta, przejeżdżającego szosą równoległą do toru, aby dogonił pociąg i umożliwił im dostanie się nań z powrotem.

Rozpoczął się dramatyczny pościg, który prawdopodobnie nie dałby wyniku, gdyby lokomotywa nie zatrzymała się sama z powodu braku paliwa.

Pasażerowie dowiedzieli się dopiero później o niebezpieczeństwie, jakie im groziło.

Dlaczego zamordowano Alberta Princea?

Krąg poszukiwań zacieśnia się dokoła morderców Alberta Princea.

„Mordercy powinni być wykryci do 24 godzin“ — piszą dzienniki, komentując optymistyczne deklaracje adwokatów strony cywilnej.

Wiadomości te zbiegają się z ujawnieniem rewelacyjnych szczegółów śledztwa, które pozwalają tajemnicę śmierci Princea połączyć z tajemnicą klejnotów wartości kilku miljonów, ukrytych przez Stawiskiego przed jego ucieczką do Chamonix.

Otóż, jak się rzecz przedstawia w świetle ostatnich informacyj: Alberta Princea odwiedził jeszcze w grudniu pewien jubiler, który go wtajemniczył w następującą sprawę:

Potrzebując pieniędzy, Stawiski zaproponował owemu jubilerowi z początkiem grudnia sprzedaż klejnotów za sumę kilku miljonów franków. Układ zawarto, przyczem jubiler złożył Stawiskiemu poważny zadatek i otrzymał kwit, na którym było podane miejsce ukrycia walizki z kosztownościami.

Wobec rozgłosu, jaki poczęła nabierać afera Stawiskiego, jubiler oddał wyżej wspomniany kwit sędziemu Princeowi. Kwit ten stał się dla niego wyrokiem śmierci.

Dla niego zwabiono Princea do Dijon i zamordowano, zabrawszy cenny dokument, który Prince nosił stale przy sobie.

W biurach paryskiego wydziału śledczego panuje niezwykłe podniecenie, 51-szy z rzędu świadek był przesłuchiwany przez blisko 2 godziny. „Stąpamy mordercom po piętach“ — oświadczają dzienniki.

ZNALEZIONO KLEJNOTY STAWISKIEGO.

PARYŻ, 15.3. Jak donoszą z Genewy, klejnoty Stawiskiego oraz ważne dokumenty zostały odkryte w jednym z tamtejszych banków przez detektywów paryskiego wydziału bezpieczeństwa.

W Stanach Zjednoczonych kradną nawet żmije

Niemałe zdziwienie a nawet przerażenie ogarnęło dyrektora wielkiego ogrodu zoologicznego w Bronx (przedmieście New Yorku), gdy zwiedzając jak zwykle rano ogród i obchodząc wszystkie pawilony i klatki, zauważył, iż drzwi do pawilonu, mieszczącego jadowite żmije, były wyłamane. Prawdziwa jednak rozpacz ogarnęła dyr. Dittwarsa, gdy się przekonał, iż z całej licznej kolekcji gadów nieznani złodzieje ukradli i zabrali ze sobą dziewięć najrzadszych i najjadowitszych okazów.

Jedyna w swoim rodzaju kradzież popełniona była w sposób mistrzowski, dowodzący, iż sprawcy mieli w swoim gronie nietylko specjalistów od wytrycha i raka, ale i znawców zoologji, skoro wybrali najcenniejsze okazy. Pozatem musieli także być i fachowcy, umiejący się obchodzić ze żmijami, gdyż na miejscu kradzieży pozostały porzucone specjalnego typu kleszcze, jakiemi posługują się dozorcy przy ujmowaniu jadowitych gadów. Wśród skradzionych żmij znajdował się też wielki okaz brazylijskiego dusiciela (boa constrictor).

Zagadką zarówno dla dyrektora Dittmarsa, jak i dla policji nowojorskiej pozostaje cel tej sensacyjnej kradzieży. Sprzedaż gadów połączona jest z wielkiemi trudnościami, a przytem nie opłacałaby się w stosunku do ryzyka i do kosztów samej kradzieży. Jakie zbrodnicze zamiary ma szajka, która za opatrzyła się w żywe narzędzie mordu — trudno odgadnąć. Faktem jest, iż ludność New Yorku została mocno zaniepokojona tą makabryczną awanturą, a policja dokłada wszelkich starań, by wpaść na trop gangsterów nowego zupełnie typu.

Nieszczęśliwa wieś, której grozi zagłada.

PARYŻ, 15.3. Wiosce Roquebillere, w Alpach nadmorskich, która w roku 1926 wskutek obsunięcia się ziemi uległa częściowemu zniszczeniu, grozi niebezpieczeństwo nowego zasypania masami ziemi.

W związku z ostatniemi wielkiemi opadami stwierdzono w górach otaczających wioskę głębokie szczeliny.

We wtorek nastąpiło już pierwsze obsunięcie się ziemi, które jednak nie wyrządziło żadnej szkody. Władze widziały się zmuszone, ze względu na zagrażające niebezpieczeństwo nakazać opróżnienie wsi.

W imię „wolności słowa”

Lewica pomogła prawicy paryskiej

Zabawny wypadek z dziedziny plotek prasowych kursuje obecnie po Paryżu.

Krwawe wypadki 6 lutego sprawiły, oczywiście podniesienie się nakładu prawie wszystkich dzienników paryskich Niektóre z nich dosięgały liczby 15 miljonów egzemplarzy, rozchwytywanych przez czytelników żądnych coraz to nowych wieści.

W jednej drukarni paryskiej drukują się od dłuższego czasu dwa dzienniki o odwrotnem zabarwieniu politycznem: prawicowy i lewicowy Redakcje tych dzienników sąsiadują ze sobą, a członkowie redakcji są w znakomitych między sobą stosunkach.

W pamiętne dni lutego, przed redakcją prawicowego dziennika postawiono posterunek policyjny i zabroniono dziennikowi wydostawać się na miasto. Ale w drukarni tego opozycyjnego rządu dziennika znajdowało się zapasowe wyjście, o którem wiedzieli tylko wtajemniczeni i przez to wyjście wynoszono na miasto egzemplarze gazety już wydrukowanej. Każda sekunda jednak była droga, gdyż w każdej chwili mogło nastąpić nakrycie tej zabronionej roboty.

Redaktor prawicowego pisma widząc, że nie da sobie rady sam ze swymi współpracownikami, wpadł na niezwykły pomysł. Zwrócił się do redaktora sąsiedniego lewicowego pisma z prośbą, by mu pomógł w tem dziele. Prosił go w imię wolności słowa o pomoc.

Lewicowy redaktor był w prawdziwym kłopocie.

Z jednej strony okazując pomoc, pomagałby redakcji i działałby przeciw rządowi z drugiej zaś strony odmawiając, postąpiłby nie koleżeńsko wobec dziennikarza.

Po krótkiej naradzie ze swoją redakcją, zgodził się na prośbę kolegi i oto, współpracownicy lewicowego pisma pomogli kolegom z przeciwnego obozu do uratowania ich zabronionego nakładu.

Proroczy sen studenta

o śmierci słynnego dziennikarza.

Sny, wyobrażające to, co później staje się w tej samej postaci, mogą być, wobec wyłączenia aparatu naszej świadomości, tylko wynikiem fukcjonowania w tym stanie szóstego zmysłu.

Znany badacz, uczony, astronom paryski Flammarion, który pozostawił po sobie m. in. obszerną pracę o okultyźmie, posiadał w swoich zbiorach ogromną kartotekę, obejmującą zgórą 10.000 opisów snów i wizyj sennych, z których trzecia część sprawdziła się i oblekła w szaty rzeczywistości.

W kartotece Flammariona znajdował się m. in ciekawy opis snu pewnego studenta paryskiego.

Sen, opowiedziany przez studenta, streszczał się w następującej wizji: „Znalazłem się na okręcie, krążącym na morzach południa. Słońce paliło, czułem pragnienie i szukałem wody. W kabinie, której okna były zamknięte, spostrzegłem człowieka pochylonego nad pliką papierów, leżących na stole. Dojrzałem twarz jego i obleciał mnie strach. Rysy jego wydały mi się znajome. Pomyślałem: to jest Albert Londres, słynny publicysta francuski, zapewne pisze swoje pamiętniki. Wszedłem do kabiny, ale Londres spojrzał na mnie prosząco z takim wyrazem oczu, że cofnąłem i zamknąłem cicho drzwi za sobą. Nagle na statku wybuchła panika, dały się słyszeć krzyki; podniosły się słupy gęstego dymu, płomienie zaczęły buchać ze wszystkich stron Zdawało mi się że widzę to wszystko jakgdyby z oddali. Pasażerowie na statku tłoczyli się tu i tam, biegali ogarnięci panicznym popłochem. — Gdzie jest Londres? — krzyknąłem. Od strony łodzi ratunkowych, przy których tłoczyli się ludzie, nie doszła mnie żadna odpowiedź.

Student uważał ten sen za wytwór podrażnionej wyobraźni.

W rzeczywistości nie miał wśród znajomych swoich żadnego dziennikarza. Nie znał wcale Londresa, ni kogo, czyja twarz byłaby podobna do tej, którą widział we śnie. A co najciekawsze, to, iż data, którą podał, jako datę snu ów student (który zmarł w r. 1924) zgadza się w zupełności z datą urodzenia Londresa.

Sen studenta oblókł się w szaty rzeczywistości z niesamowitą ścisłością, gdyż w r. 1932 Londres spalił się żywcem w zamkniętej kabinie okrętu „Georges Philippart“, na którym wybuchł pożar z niewiadomej przyczyny.

WEDLE STAWU GROBLA...

W związku z dyskusją, jaka wywiązała się na łamach prasy w sprawie ubezpieczeń społecznych oraz artykułem w tej sprawie dra Gosiewskiego otrzymaliśmy następujące uwagi:

Kiedy po stuletniej niewoli Polska zdobyła zpowrotem byt państwowy i prawo samostanowienia o sobie, musiała również przejąć te zdobycze na polu społecznem, które sfery pracujące wywalczyły sobie w ciągu XIX-go wieku. Odrodzona Polska uczyniła to tem chętniej, ile że przecież pionierami jej niepodległości byli właśnie najwybitniejsi działacze społeczni ostatniego dwudziestolecia okresu niewoli.

To też zaraz po zdobyciu niepodległości został w Polsce rozbudowany wielki gmach opieki społecznej. Wyprzedziliśmy pod tym względem niewątpliwie inne kraje, stanęliśmy na pierwszem niemal miejscu.

Do pracy nad ubezpieczeniami społecznemi przystąpiliśmy z całym zapałem, nasiąknięci najbardziej optymistycznym nastrojem, najlepszem poczuciem sprawiedliwości społecznej. Nie zdawaliśmy sobie natomiast całkiem sprawy z tego, że nowopowstałe państwo polskie obejmuje tereny i ludność przez wojnę zubożałe, że tworzymy wielkie rozległe państwo bez żadnego zasobu kapitału, bez nadziei na rychłe zebranie tych kapitałów w drodze podatków i świadczeń obywatelskich.

Chętnie zgadzamy się, iż ustawa o ubezpieczeniach społecznych, zwłaszcza po jej ostatecznem zmodyfikowaniu posiada wysoki poziom i teoretycznie jest dziełem doskonałem i skończonem. Ale los najpiękniejszych doktryn bywa częstokroć pożałowania godny w zetknięciu z rzeczywistością, która jest dla nich gorzką próbą życia.

JAKIEŻ SĄ PRAKTYCZNE REZULTATY WCIELENIA W ŻYCIE TEJ PIĘKNEJ DOKTRYNY?

Powiedzmy odrazu, że liczba entuzjastów naszego ubezpieczalnictwa maleje z ogromną szybkością z każdym dniem. Niezadowoleni i rozgoryczeni są robotnicy, którzy oddawać muszą część z trudem uzyskanych zarobków na rzecz opłat ubezpieczeniowych; pracownicy umysłowi narzekają, że ubezpieczenia społeczne obciążają ich skromne uposażenie, nie dając wzamian nic lub prawie nic. Pracodawcy skarżą się, że ubezpieczenie społeczne podrażają kalkulację handlową i zmuszają do ograniczenia zatrudnionego personelu. Najwytrwalsi pracownicy na niwie ubezpieczeń społecznych łamią ręce, gdy różnice między najlepszą myślą i najlepszem zamierzeniem a ich wyrazem praktycznym wzrasta do takich rozmiarów, że wypacza całkowicie ich wartość.

Oto dorobek biurokracji, która panuje niepodzielnie w ubezpieczalnictwie społecznem.

Sięgnijmy po cyfry ubezpieczenia społecznego, które w naszej gospodarce narodowej odgrywa tak poważną rolę.

Oto samo ubezpieczenie chorobowe 5-ciu miljonów ludzi pochłania około 200.000.000 złotych, a całokształt ubezpieczeń socjalnych w Polsce obejmuje gigantyczne sumy, na które naprawdę nie stać ani robotnika czy pracownika umysłowego, ani przemysłowca czy handlowca. Ba, co więcej, utrzymanie tak szeroko rozbudowanego aparatu ubezpieczeniowego, zatrudniającego około 20.000 ludzi, pochłania kilkadziesiąt miljonów złotych rocznie.

W miarę, jak w ostatniem pięcioleciu pogłębiał się kryzys gospodarczy, coraz silniej występować poczynała dysproporcja między tym gigantycznie rozbudowanym aparatem ubezpieczeń socjalnych a realną możliwością zadośćuczynienia wielkim obciążeniom, spowodowanym przez konieczność rozlicznych świadczeń na rzecz tych ubezpieczeń.

KILKASET MILJONÓW ZŁOTYCH ROCZNIE ZOSTAJE WYCIĄGNIĘTYCH Z DOCHODU SPOŁECZNEGO

i to niewątpliwie wstrzymuje naturalny proces kapitalizacyjny i konsumcyjny w kraju słabo uprzemysłowionym, ubogim w kapitały, kraju o dużej podaży rąk roboczych. Dla polityki społecznej zatem najważniejszem zadaniem jest dostarczenie pracy wielkiej i w coraz cięższych warunkach znajdującej się rzeszy pracowniczej. A dopiero wtórnem zadaniem jest zapewnienie tej rzeszy różnych innych świadczeń, zwłaszcza, jeśli one są niezbyt silnie umotywowane. Nikt oczywiście nie występuje przeciw pomocy w ciężkich wypadkach choroby np. — ale luksusowo rozbudowane sanatorja i zakłady, gmachy administracyjne, cały aparat biurokratyczny itd., wszystko to pochłania takie sumy, iż opóźnia i hamuje normalny rozwój gospodarstwa narodowego, staje sie często kulą u nogi w rozwoju przedsiębiorstw przemysłowych, a niepomiernem obciążeniem w budżecie pracownika fizycznego i umysłowego.

Przerost potrzebnej, szlachetnej niewątpliwie, akcji ubezpieczeń społecznych jest hamulcem w rozwoju gospodarstwa narodowego. Zbyt bowiem wiele kosztuje. Olbrzymi aparat biurokratyczny, zajęty ubezpieczeniami społecznemi, koszty przeróżnych wymogów tego całego aparatu — to stanowczo przekracza miarę realnych możliwości naszego społeczeństwa.

I dlatego też coraz silniej szerokie warstwy uświadamiają sobie, że reforma jest tu gruntownie potrzebną.

M.

FARBOWANE LISY

Warszawski „Dzień Dobry“ zamieścił poniższe, nie pozbawione słuszności uwagi:

Rosjanie nazywali to obrazowo Kuda wietier dujet... My mówimy lapidarnie: chorągiewka na dachu.. Sens jest jeden: tchórzostwo i karjerowiczostwo.

Czy dużo jest ludzi, którzy nie przyznają szczerze i uczciwie, że widzą, że znają w swem otoczeniu najbliższem takie właśnie „chorągiewki na dachu“, które z łatwością, niepostrzeżenie potrafią zmieniać swe oblicze „ideowo-polityczne“ w zależności od tego „kuda wieter dujet...“

Nie wielu się takich znajdzie, bo i tych „lisów farbowanych“ jest wśród nas aż zawiele.

Dobrze jest, jeśli człowiek, który z tych czy innych powodów błądził w labiryncie zakamarków politycznych lub zagnany był w ślepą uliczkę ideową — wyprowadzony został wreszcie na światło dzienne, gdzie ukazała mu się idea, którą się przejął, w którą uwierzył i której odtąd wiernie służy.

To są objawy radosne — i takich oby najwięcej!

Gdy jednak „zmiany ideowe“ zachodzą w ludziach wyłącznie dla spokoju i korzyści osobistych, gdy pod płaszczykiem gorliwego neofity kryje się szubrawa duszyczka karjerowicza — jest źle. I niema stąd powodu do zadowolenia dla nikogo — z wyjątkiem osobistej satysfakcji „farbowanego lisa“.

Bo, zdaniem naszem, lepiej mieć wrogów jawnych, niż usłużne „lisy farbowane“ wśród siebie.

Z wielu powodów. A między innemi i dlatego również, że zbyt dużo ludzi, z dawnego otoczenia tych „lisów przefarbowanych“ ma... dobrą pamięć i wie dobrze, co znaczy ta maskarada.

Czy na poparcie powyższego mamy cytować przykłady? Opowiadać z nazwiska i imienia, ze szczegółami i datami o ludziach, którzy przed kilku jeszcze laty gardłowali o „bandytach spod Rogowa“, a dziś przemalowawszy szyldzik na tchórzem podszytej a pragnieniem karjery zuchwałej skórze mają usta pełne frazesów o Legunach, Czynie i Idei...

Mało tego! Typy i typki tej kategorji w tupecie neofickiej gorliwości posuwają się tak daleko, że zmyślają (i innym w to wierzyć każą!) swe chlubne z lat dawnych życiorysy, lub wreszcie lekcje i morały prawią o tem, co przed dzisiejszem audytorjum nie tak dawno temu z pianą na ustach zwalczali.

Nie starczyłoby miejsca nawet w roczniku gazety, gdyby się chciało cytować takie przykłady.

Wystarczy gdy przytoczymy jeden, całkiem świeży, a tak bardzo charakterystyczny. Oto gdy na ratusz stołeczny dotarła wieść o tem, że rządy nad Warszawą obejmie komisarz rządowy, który kres położy panoszeniu się mafji partyjnych z prawej i lewej strony wśród pewnej części pracowników powstał popłoch.

Ale panika nie trwała długo. Sięgnięto do głowy po rozum i rzucono hasło: ratuj się kto może!

Ten i ów rozglądać się począł, czyby nie dało się wstąpić do jakiejś organizacji, przynależność do której daje już z natury rzeczy dobrze widzianą etykietę.

Szyldzik — koloru „ochronnego“.

Gdy jednemu i drugiemu powiodło się, reszta zawoławszy „ławą, ławą, mości panowie!“ — pośpieszyła w tamtych ślady.

Baczmyż teraz, jak prędko ten nowy zastęp „farbowanych lisów“ gardłować pocznie o swych dla Państwa i Niepodległości zasługach i z jakiem namaszczeniem wdziewać zacznie zasłużone — a nie dla nich przecież szyte — mundury...

* * *

Czy to się dzieje tylko w Warszawie? Przykładów podobnym możnaby i u nas wyłuskać sporo.

Sprawa opodatkowania placów.

Ministerjum skarbu wydało wyjaśnienie w sprawie opodatkowania placów budowlanych, zajętych na przedsiębiorstwa handlowe i składy towarowe.

Tego rodzaju place budowlane stanowią dwa odrębne przedmioty ze stanowiska podatkowego, a mianowicie ze względu na charakter placu oraz ze wzlędu na sposób jego użytkowania.

Place takie podlegają zarówno państwowemu podatkowi od nieruchomości, jak i państwowemu podatkowi od placów budowlanych.

ROZMAITOŚCI

ILE LUDZI ŻYJE NA ZIEMI.

Ostatnie obliczenia statystyczne wykazały, że Azja posiada 1 miljard 103 miljonów mieszkańców, Europa — 506 miljonów, Ameryka — 252 miljony, Afryka — 142 miljony, Australja — 20 miljonów. Razem więc kulę ziemską zamieszkuje przeszło 2 miljardy ludzi.

WĄŻ PRZYJACIEL JAK U KIPLINGA.

Jeden z dzienników angielskich donosi o niezwykłym wypadku przyjaźni pomiędzy dzieckiem a wężem.

Dziecko to, mały, bo zaledwie sześcioletni Hindusik, imieniem Pirzada, oswoiło dużego węża z gatunku nieszkodliwych i trwa w przyjaźni z nim od wielu miesięcy.

Rankiem wąż dostaje od chłopca miseczkę z mlekiem, potem wlecze się za chłopcem, gdy ten idzie do szkoły w Madras. Potem, czeka przed szkołą i towarzyszy mu do końca dnia.

Rodzice malca niezadowoleni z takiego intruza w domu, chcieli zwierzę zabić, ale chłopiec płaczem wymógł na nich, by go nie krzywdzili.

— Jeżeli go zabijecie, zabiję się także, groził.

Wobec tego, rodzice chłopca wzięli się na inny sposób: zmienili mieszkanie. Ale już nazajutrz po przeprowadzce, wąż leżał pod drzwiami na słomiance, czekając na chłopca.

Sąsiedzi rodziców malca twierdzą, że posiada on na czole szczególny znak podobny do znaków ,jakie mają na czole węże.

Czy historja ta, wzięta z życia, nie jest jakgdyby zaczerpnięta z opowieści Kiplinga?

SAMOLOT BEZ PILOTA.

Amerykański lotnik — konstruktor Beeson skonstruował samolot ,utrzymujący się w powietrzu i manewrujący bez pilota, jedynie przy pomocy specjalnego mechanizmu, uruchamianego falami radjowemi.

W kołach lotniczych przypisują konstrukcji „robota“ lotniczego wielkie znaczenie.

Samolot nowej konstrukcji przeznaczony jest również dla lotów długodystansowych.

Zaopatrzony on jest w specjalny przyrząd dla utrzymania równowagi i zabezpieczający aparat przed bezwładnem runięciem w dół.

Audycje radjowe

NASI PRZYSZLI OBYWATELE.

Dziś, o godz. 18 wizytator, p. Stefan Dancewicz podejmie w swej prelekcji zasadnicze zagadnienie w dziedzinie wychowania młodzieży, a mianowicie — środowisko, w jakim się obracają nasi przyszli obywatele, skąd czerpią przekonania i zasady, kierujące niemi w ich późniejszem życiu. Poważną i niezastąpioną rolę ma tutaj do spełnienia — szkoła powszechne prostująca i wygładzająca wszelkie krzywizny w wychowaniu młodzieży. Na tle tych dwu problematów rozwinięta będzie powyższa prelekcja.

LOPEK... I KROPKA!

Niezastąpiony i zawsze niezawodny w swym humorze i dowcipie Kazimierz Krukowski zapowiedział swoją wizytę przed mikrofonem na piątek o godz. 16.55. W repertuarze kilka piosenek z dawniejszego repertuaru i kilka nowych niespodzianek.

Wybory do izb rzemieślniczych.

W najbliższych dniach rozpisane zostaną wybory do izb rzemieślniczych. Młody samorząd rzemieślniczy znajduje się w Polsce w stadjum organizacji. Istniejąca od niedawna rada izb rzemieślniczych nie odpowiedziała swemu zadaniu. Z tych względów ministerjum przemysłu i handlu, jako władza nadzoreza, zmuszone było radę rozwiązać i powołać do życia związek izb rzemieślniczych.

Rozwiązane zostały też rady izb rzemieślniczych. Wybory, które odbędą się niebawem, wprowadzić mają od władz samorządu rzemieślniczego nowych ludzi. Rzemiosło polskie staje więc do bardzo ważnej dla przyszłego swego rozwoju czynności wyborów tych, którzyby umieli w pracy swej łączyć interes rzemiosła z ogólnokrajowym interesem gospodarczym.

To już wskazuje na konieczność przeprowadzenia wyborów pod kątem wyłącznie gospodarczym, podkątem zapewnienia rzemiosłu polskiemu jaknajlepszego rozwoju.

Nowi radcowie, nowe władze izb rzemieślniczych ułatwione będą mieli zadanie, gdyż aparat izb rzemieślniczych został zreorganizowany i dostosowany do potrzeb i obecnych warunków.

Rzemiosło jest bardzo ważną gałęzią w całokształcie życia gospodarczego Polski. Niestety, dotychczas gałęzią niezorganizowaną. Dopiero od niedawna rzemieślnicy zrozumieli potrzebę zjednoczenia swych sił i konieczność utworzenia na mocnych podstawach silnej i jednolitej organizacji, któraby zapewniła tej gałęzi gospodarczej odpowiednie znaczenie w organizmie gospodarczym kraju.

Na warsztatach rzemieślniczych oparty powinien być w Polsce dobrobyt sfer drobnomieszczańskich, które stanowią jądro miast. W kraju mało uprzemysłowionym, jak Polska, rola rzemiosła powinna być bardzo duża i rękodzieło polskie nie tylko powinno wyrabiać przedmioty dla wewnętrzenego użytku, ale przy odpowiedniej organizacji może zbywać je zagranicą, zwłaszcza, że poziom wytwórczości rzemieslniczej w Polsce stoi na wysokim poziomie i jakością, a nawet i ceną wobec niskich potrzeb życiowych czeladzi rzemieślniczej śmiało konkurować może na zagranicznych rynkach zbytu z wyrobami rękodzielnemi tamtejszemi.

Ten dobrobyt rzemiosła polskiego zależny jest od rzemieślników, którzy w najbliższym czasie staną przy urnach wyborczych i wysyłać będą swych delegatów do władz samorządu rzemieślniczego.

Od składu personalnego tych władz w dużej mierze zależeć będzie tempo rozwoju tej polskiej gałęzi gospodarczej.

Samobójstwo 75-letniego starca w Sosnowcu

Skoczył z 3-go piętra na bruk i poniósł śmierć.

Mieszkańcy ulicy Targowej w Sosnowcu poruszeni zostali do głębi wstrząsającem samobójstwem 75-letniego starca Arano Gugiela, mieszkańca Sosnowca (Sienkiewicza 12).

Onegdaj w godzinach popołudniowych Gugiel przyszedł do domu nr. 18 przy ul. Targowej. Czy miał tam jaki interes — niewiadomo. Dość na tem, że znalazłszy się na trzeciem piętrze, otworzył okno w klatce schodowej i skoczył w przepaść.

Wezwano na miejsce karetkę pogotowia, lekarz udzielił ciężko rannemu pierwszej pomocy, poczem odwieziono go do szpitala, gdzie nieodzyskawszy przytomności — zmarł.

Co było powodem rozpaczliwego kroku — niewiadomo.

Samobójstwo starca wywołało wśród społeczeństwa żydowskiego w Sosnowcu niezwykle przygnębiające wrażenie.

Po tragicznym wypadku w Będzinie

Kto ponosi winę za oberwanie się balkonu

Tragiczny wypadek zawalenia się balkonu w domu Winera w Będzinie, (ul. Potockiego 3) o którym wczoraj obszernie podaliśmy, pociągnął za sobą szereg ofiar w ludziach. W trzy godziny po wypadku zmarła w szpitalu nie odzyskawszy przytomności Chana Swiciarz, służaca właściciela domu.

Marja Słuszniakowa, żona robotnika zam. przy ul. Okrzei 61 w Będzinie przebywa w szpitalu św. Barbary w Dąbrowie. Doznała ona wstrząsu mózgu i złamania kręgosłupa. Stan jej jest beznadziejny.

Nastepnie mała nadzieja jest utrzymania przy życiu Anny Winciarzowej, żony murarza, zam. Potockiego 3 w Będzinie. Spadając z balkonu uderzyła głową o żelazną balustradę, znajdującego się o piętro niżej balkonu.

Cięższego obrażenia głowy i lekkiego wstrząsu mózgu doznała 33-letnia Stanisława Grońska, żona robotnika, zam. na Saturnie.

Pozatem lżejsze rany odniosły: 7-letnia Bajla Kaminer, Icek Kaminer, 16-letni Eug. Frydler, 28-letnia Marja Frydler, 67-letni Szlama Głajmet i 23-letnia Estera Tepelska wszyscy zamieszkali w domu Winera.

Komisja budowlano - policyjna prowadzi szczegółowe dochodzenia, celem stwierdzenia, kto ponosi winę za tragiczny wypadek.

Co właściciele domów w Zagłębiu Dąbrowskiem uczynili dla redukcji czynszów.

Związek właścicieli domów i placów m. Sosnowca komunikuje nam co następuje, w związku z naszą notatką o uchwałach związku właścicieli nieruchomości w Warszawie:

W kwestji generalnej obniżki komornego nie chcieliśmy i nie mogliśmy do tej pory zabierać głosu, gdyż czekamy w tej mierze postanowień i decyzji rządu, jako do tego jedynie uprawnionego, a to tembardziej, że tylko w drodze ustawy przeprowadzona redukcja komornego spowodować może generalną obniżkę podatku od nieruchomości i dalszych w związku pozostających świadczeń podatkowych właścicieli domów. Niemniej zainteresowani treścią artykułu umieszczonego w „Expresie Zagłębia" wyjaśniamy, że właściciele domów m. Sosnowca, — chociaż żadna w tym kierunku uchwała nie istnieje, od dłuższego czasu stosują indywidualne zniżki komornego.

Z przykrością jednak stwierdzić musimy, że lokatorzy i po dokonanej redukcji komornego, nadal komornego w zniżonej wysokości nie płacą. Również i lokatorzy ze swej strony jednostronnie zniżają komorne, z czem właściciele z konieczności się zgadzają.

Tego rodzaju postępowanie właścicieli domów świadczy o ich liberalnem stanowisku wobec lokatorów, jeśli się zważy, że urzędy skarbowe zniżek komornego nie przyjmują do wiadomości przy wymiarach podatkowych, a nawet nie uwzględniają wypadków, gdy komorne wogóle nie jest płacone lub mieszkanie jest nie zajęte, wobec czego przy zniżonych dochodach, obciążenia podatkowe są te same, co poprzednio.

Bylibyśmy bardzo wdzięczni inicjatorom stosowania indywidualnych zniżek komornego, by zechcieli wywrzeć wpływ na tych lokatorów, którzy już indywidualne zniżki otrzymali, by zniżone komorne regularnie i w całości płacili.

Akademje ZZZ ku czci marsz. Piłsudskiego

W myśl uchwały rady okręgowej ZZZ. urządza szereg akademij robotniczych ku czci marszałka Piłsudskiego, a mianowicie w Sosnowcu, w Zawierciu, w Czeladzi i w Porębie.

W Sosnowcu odbędzie się akademja w niedzielę o godzinie 11 rano w sali kina „Palace". Na program uroczystości złożą się: zagajenie akademji przez wiceprezesa związku metalowców p. Walentego Gawęckiego, przemówienie przedstawiciela ZZZ., przemówienie dyr. F. P. posła Zb. Madeyskiego, śpiew p. Tad. Bawła, ucznia szkoły muzycznej im. Moniuszki w Sosnowcu, deklamacje art. teatru miejsc. p. Edwarda Dąbrowskiego, chór związku prac. przemysł. i handl. pod batutą p. prof. A. Cichonia, orkiestra. Wieczorem tegoż dnia o godz. 20 odbędzie się zabawa dla członków ZZZ. w lokalu „Kuźnicy" przy ul. Warszawskiej 22.

PLENARNE ZEBRANIE IZBY PRZEM. - HANDLOWEJ W SOSNOWCU.

W środę, dnia 21 marca o godz. 6 wieczorem w lokalu izby w Sosnowcu przy ul. 3-go maja 22a, odbędzie się plenarne zebranie izby przem. handlowej, z następującym porządkiem:

1) Zaprzysiężenie rzeczoznawców i biegłych izby.

2) Przyjęcie protokułu z ostatniego plenarnego zebrania izby.

3) Sprawozdanie prezesa izby o stanie gospodarczym okręgu izby,

4) Sprawozdanie z działalności by za czas od 11 października 1933 izby do 10 marca 1934.

5) Sprawozdanie komisji rewizyjnej z kontroli księgowości i kasowości oraz w sprawie zamknięcia rachunków, dochodów i rozchodów izby za rok 1933.

6) Preliminarz dodatkowy budżetu izby na rok 1934.

7) Sprawa oddłużenia w rolnictwie.

8) Postulaty handlu.

9) Rozpatrywanie ewentualnych wniosków, zgłoszonych na plenarne zebranie, stosownie do postanowień § 9 regulaminu obrad plenarnych zebrań.

Na posiedzeniu poufnem:

10) Wybór członków komisji rewizyjnej izby na rok 1934.

11) Wybór członków sądu polubownego izby na rok 1934.

KRONIKA

Marzec 16 Piątek	Dziś: Henryki, Herberta Jutro Gertrudy panny Wschód słońca: 5.35 Zachód słońca: 17.30

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 16 marca.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka 7.20 Płyty. 7.35. Dz. poranny 8.00 Program na dz. bież. 11.40. Codz. Przegl. Prasy. Polsk. 11.58. Sygnał czasu 12.05 Płyty. 12.30. Kom. meteor. 12.55. Dz. połudn. 15.30. Wiad o eksporcie polsk. 15.40 Reportaż muz. ze Lwowa. 16.40. Przegl. wydawnictw. 16.55. Muzyka lekka. 17.50. Nowiny roln. 18.00. Odczyt p. t. Środowisko i jego rola w progr. szkół powszechnych. 18.20. Recital śpiew. 18.40. Płyty. 19.00. Program na d. nast. 19.05 Rozmaitości. 19.20. Dokąd jechać w święto? 19.25. Feljeton aktualny. 19.40. Kom. sport. 19.43. Kom. śnieg. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Myśli wybrane. 20.02. Pogad. muzyczna z Krak. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. 22.40. Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

WARSZAWA

Sobota, 17 marca.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.35. Dz. por. 7.40 Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 11.40. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11.50. Życie art. stolicy. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Koncert ork. 12.30. Kom. meteor. 12.55. Dz. połun. 15.25. Wiad. o eksporcie polskim. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Skrzynka strzelecka. 15.55. Chwilka lotn. 16.00. Aud. dla chorych. 16.40. Francuski. 16.55 Tr. z Wilna. 17.50. Przegl. roln. 18.00. Reportaż. 18.20. Trio fortep. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.25. Recytacje poezyj 19.40. Kom. sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Myśli wybrane. 20.02. Aud. sport. Polskiego Radja. 20.30. Recital śpiew. 21.00. Skrzynka pocztowa. 21.20. Koncert Chopinowski. 22.00. Odczyt ze Lwowa. 22.10. Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Kukułka wileńska.

KATOWICE.

Piątek, 16 marca.

7.00. Aud. por. 11.35. Program na dz. bież. 11.40. Codz. Przegl. Pras. Polsk. 11.50. Wiad. bież. 11.57. Sygnał czasu 12.05. Płyty. 12.30. Kom meteor. 12.55. Dz. połudn. 15.20. Giełda zbożowa. 15.25. Kom. z Warsz. 15.40. Reportaż muz. ze Lwowa. 16.40. Tr. z Warsz. 17.50. Z życia Zw. Mł. Polsk. 17.55. Kronika harcerska. 18.00. Tr. z Warsz. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.10. Baśń zimowa. 19.25. Tr. z Warsz. 19.43. Kom. śnieg. 19.47. Tr. z Warsz. 20.02. Pogadanka muz. z Krakowa. 20.15. Tr. z Warsz. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz francuskim.

Z Kielc

(k) **III zjazd przysuszaków.** Na posiedzeniu prezydjum zarządu koła absolwentów średniej szkoły spółdzielczej w Przysusze i Kozienicach, jakie odbyło się w dniu 18 lutego rb. w Warszawie, zapadła uchwała o zwołaniu III-go zjazdu koleżeńskiego.

Zjazd odbędzie się w dniach 20 i 21 maja rb. w Kielcach, w lokalu zakładów wytwórczych związku spółdzielni spożywców Rz. P.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela przewodniczący zarządu koła p. Marjan Niczman, Kraków, pl. Szczepański 6, zw. spółdzielni spożywców Rz. P.

(k) **Ujęcie złodziei.** Komoniewska Franciszka, zam. w Pińczowie — zameldowała, że w mieszkaniu Makowskiego Stanisława przy ul. Niepodległości nr. 29 w Kielcach, skradziono jej z zamkniętej walizki 50 zł. Ustalono, że kradzieży tej dokonali: Makowski Stanisław i Chrabąszcz Stanisław, oraz ich pomocnicy Stawiarski Jan, Chrabąszcz Józef i Grabowski Stanisław, których zatrzymano.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Piątek, dnia 16 bm. o godz. 20 m. 15 „TEN STARY WARJAT".

Sobota, dnia 17 bm. o godz. 16 m. 30 specjalne przedstawienie dla młodzieży „Rewizor z Petersburga".

Sobota, dnia 17 bm. o godz. 20 m. 15 „TEN STARY WARJAT".

PROGRAM OBCHODU IMIENIN MARSZ. PIŁSUDSKIEGO W DĄBROWIE.

Program obchodu imienin marsz. Piłsudskiego w Dąbrowie ustalony został następująco:

W niedzielę o godz. 12 w południe w sali kino „Bajka" — uroczysta akademja na której wygłosi przemówienie poseł Madeyski. W części koncertowej popisywać się będzie chór i orkiestra tow. pracowników kop. „Paryż". Nierozsprzedane bilety nabywać można przy wejściu.

W tym samym dniu o godz. 18 zbiórka wszystkich organizacyj ze sztandarami na dziedzińcu szkoły powszechnej nr. 7.

W poniedziałek o godz. 9-ej uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym, na które komitet zaprasza wszystkie organ. ze sztandarami. Po nabożeństwie pochód pod pomnik Legjonisty, gdzie odbędzie ślubowanie młodzieży szkół średnich. O godz. 11 min. 30 poranek w sali kino „Kometa", pod hasłem „Młodzież — młodzieży bezrobotnej" — wstęp wolny. O godz. 17-ej w sali kino „Kometa" uroczysty wieczór urządzony przez młodzież szkół średnich

Jednocześnie proszeni jesteśmy o zakomunikowanie iż w związku z obchodem imienin marsz. Piłsudskiego miejscowe koło BBWR. urządza w niedzielę o godz. 20 w salach resursy wieczornicę. Program wieczornicy, poza częścią okolicznościową przewiduje część koncertową, w której łaskawie przyrzekli swój udział pp.: Kiepura-Osiecka, prof. Bończa, Szynkowicz, Romanowicz

— **Akademja w Milowicach.** Z ramienia miejscowego komitetu obywatelskiego, koło byłych wychowanków szkoły nr. 14 w Milowicach własnemi siłami urządza dn. 18 bm. o godz. 15.30 w sali klubu przy kop. „Milowice" uroczystą akademję z okazji imienin marsz. Piłsudskiego.

Na program akademji złoży się okolicznościowe przemówienie, referat o marsz. Piłsudskim, melodeklamacja, żywy obraz „Wodzowi w Hołdzie", popisy chóru, oraz dwie jednoaktówki. Podczas przerw przygrywać będzie orkiestra mandolinistów.

— **BBWR. koło dzielnicowe Dębowa — Góra** wzywa swch członków i sympatyków do licznego wzięcia udziału w uroczystościach imieninowych marsz. Piłsudskiego w dn. 18 bm. zbiórka przed lokalem dzielnicowym, Dębowa 26 o godzinie 17.

— **Rejestracja podoficerów rezerwy.** Kierownictwo tymczasowego zarządu zw. podoficerów w Sosnowcu podaje do ogólnej wiadomości zainteresowanym, że dodatkowa rejestracja członków odbywać się będzie dnia 16 i 21 bm., w godzinach od 18-30 do 20 w lokalu „Kuźnicy" Warszawska 22.

— **Zebranie pracowników piekarskich.** Jutro, dn. 17 bm. o godz. 4 popoł. w lokalu zjednoczenia zawodowego polskiego w Sosnowcu - Pogoni przy ulicy Marjackiej 1, odbędzie się ogólne zebranie pracowników piekarskich, zwołane przez związek piekarzy zjedn. zawod. w Sosnowcu, na którem zreferowany zostanie projekt umowy zbiorowej w piekarnictwie, wniesiony przed kilku dniami do inspektoratu pracy w Sosnowcu.

— **Wieczorek taneczny w domu ludowym.** Sekcja rozrywkowa domu ludowego w Sosnowcu, urządza w dniu 18 bm. tj. w wigilję św. Józefa (niedziela), wieczorek taneczny dla członków i wprowadzonych gości. Początek wieczorku o godz. 7 wieczorem. Wejście tylko za zaproszeniami.

Z życia związku rezerwistów Zagłębia Dąbrowskiego.

Dnia 11 bm. odbyło się zebranie organizacyjne związku rezerwistów w Zagórzu. Przewodniczył p. **R. Lachur** wójt gminy Zagorze, który zagaił zebranie i odczytał statut. Następnie kpt. T. Styka, komendant powiatowy wygłosił referat o celach związku. Po złożeniu deklaracyj przez nowowstępujących członków, przystąpiono do wyboru zarządu. Wybrani zostali pp.: prezes — **J. Wejtko**, wiceprezesi — **Wl. Kocik i Fr. Fabuś**, sekretarz — **T. Jasiński**, skarbnik — **T. Wasilewski**, ref. wych. obyw. — **K. Wyczesany**, ref. op. społ. — **Wl. Zieliński**. Komisja rewizyjna pp.: przewodniczący — **R. Gocyła**, członkowie — **R. Dobrzelewski i St. Błasik**, zastępcy — **Jan Dembiński i St. Imiełski.**

Zarząd nowopowstałego koła zawiadamia członków, że w dniu 17 bm. o g. 18 odbędzie się zebranie informacyjne koła w sali urzędu gminy. Obecność wszystkich członków konieczna.

* * *

Tegoż dnia odbyło się organizacyjne zebranie związku rezerwistów dzielnicy Stary — Sosnowiec i Huta „Milowice". Przedstawiciel pow. zarządu związku rezerwistów p. **Franciszek Hamankiewicz** w swoim przemówieniu wykazał potrzebę tworzenia organizacji byłych wojskowych i rezerwistów. Po odczytaniu statutu wybrany został zarząd w osobach pp.: prezes — **S. Gorzuła**, wiceprezes **Sylw. Musiał**, sekretarz — **J. Nowakowski**, skarbnik — **Brudnicki**, ref. wych. obyw. — **S. Giersz**, ref. samopom — **J. Polczyk**; komisja rewizyjna pp.: **A. Czakan, Bruecewicz, Urgacz**; zastępcy pp.: **Dąbrowski i Walczyk.**

* * *

W związku z obchodem imienin marszałka Piłsudskiego wzywa się członków do wzięcia udziału w zbiórce w niedzielę o godzinie 16 w lokalu „Kuźnicy" Huta Katarzyna.

Pożyteczna działalność domu ludowego na Saturnie.

Pod przewodnictwem p. J. Czapli odbyło się doroczne walne zebranie członków domu ludowego na Saturnie. Dom ludowy jest jedną z najstarszych organizacyj kulturalno - oświatowych na terenie Czeladzi i posiada bogatą przeszłość za sobą. Dziś organizacja ta liczy 125 członków, posiada najbogatszą bibljotekę, liczącą 2.496 dzieł i rozporządza dobrze zorganizowaną czytelnią. Ponadto członkowie karzystają z najrozmaitszych gier i rozrywek. Pomyślnie rozwijają się również prace na polu odczytowem.

Ostatnio, spowodu znacznego zubożenia ludności robotniczej daje się zauważyć spadek wpływów kasowych, które w roku sprawozdawczym wynosiły 912 zł. Zmniejszenie dochodów kasowych nie pozostawało bez wpływu na ograniczenie zakupu książek do bibljoteki. Zarząd bibljotekę powiększył o 130 dzieł, wartości 400 zł.

Na wniosek p. Pieczyńskiego powzięto uchwałę, na mocy której bezrobotni z kol. Saturn będą mogli korzystać z lokalu i czytelni domu ludowego bezpłatnie.

Przy domu ludowym istnieje koło młodzieży, liczące 36 członków. Głównem zadaniem koła młodzieży jest samokształcenie się przez wygłaszanie odczytów i referatów. Nowy zarząd domu ludowego przedstawia się następująco pp.: Wł. Kowalski — prezes, W. Miedziński — skarbnik, P. Wasiński — sekretarz, St. Bretner — bibljotekarz, S. Kawałowski — gospodarz, R. Pudlik, J. Pudlik, R. Mysłek, A. Pęczek, J. Zarychta, W. Maciejczyk — członkowie zarządu. Zastępcy pp.: S. Kazanecki, W. Grzyb, W. Ciuk.

Kom. rewizyjna pp.: B. Jankowski, P. Pieczyński i St. Wierzba.

Prezesem koła młodzieży obrano p. St. Bretnera, wiceprezesem p. W. Ciuka, sekretarzem p. S. Istebską skrabnikiem p. Z. Gromską i Kozaka.

Sprężynowy nóż narzędziem zbrodni

Echa potwornego morderstwa w pow. olkuskim.

W sądzie okręgowym w Sosnowcu zakończył się wczoraj proces w sprawie bestjalskiego zamordowania sołtysa wsi Czubrowice w pow. olkuskim **Mateusza Izdebskiego** i jego szwagra **Kazimierza Mosura** przez znanego na terenie olkuskim opryszka **34-letniego Jana Redla.**

Potworna zbrodnia rozegrała się 16 sierpnia ub. r. w Czubrowicach w zagrodzie niejakiej Józefy Moń, która prowadziła nielegalny wyszynk wódki.

Dnia tego Moniowa gościła szersze grono znajomych, wśród których znajdował się sołtys wsi, Izdebski, szwagier jego Mosur i Redel. Redel, znany we wsi nicpoń i złodziej nie cieszył się zaufaniem gospodarzy, zwłaszcza zaś sołtysa, który miał z nim we wsi wiele kłopotu i niejednokrotnie musiał go karcić. Traf chciał, że tego wieczora sołtys Izdebski spotkał Redla w okolicy swego domu i sądząc, że Redel planuje kradzież, obił go wraz z Mosurem.

To też Redel, znalazłszy się w ich towarzystwie, czekał tylko okazji, by się zemścić. Okazja nadarzyła się wkrótce.

Kiedy Mosur wyszedł z izby, **Redel, ścisnąwszy w kieszeni sprężynowy nóż, podążył za nim. Po chwili dał się słyszeć przeraźliwy krzyk Mosura.**

Skoro pozostali w izbie wybiegli na podwórze, **oczom ich przedstawił się potworny widok. Pod płotem w kałuży krwi leżał z przerżniętem gardłem Mosur, obok niego zaś stał z ociekającym krwią nożem Redel.**

Teraz przyszła kolej na sołtysa. **Zbrodniarz jednym susem znalazł się przy Izdebskim i schwyciwszy go za włosy, utopił mu nóż w gardle.. Izdebski runął na ziemię martwy.**

Po dokonaniu strasznej zbrodni, Redel ukrywał się kilka dni i ujęty został na rynku w Olkuszu.

Mosur przewieziony w międzyczasie do szpitala św. Łazarza w Krakowie, zmarł po miesiącu męczarni.

Na rozprawie morderca tłumaczył się tem, że bronił się przed sołtysem Izdebskim i Mosurem, którzy jakoby chcieli wciągnąć go do mieszkania Moniowej i tam go zastrzelić.

Sąd uznał Redla winnym dokonania obydwóch zbrodni w stanie afektu i skazał go na 12 lat więzienia.

Redel, mimo łagodnego wymiaru kary, apeluje.

ŚMIERĆ POD POCIĄGIEM.

Wczoraj rano na przejeździe kolejowym w Strzemieszycach Wielkich wpadła pod koła pociągu 50-letnia Józefa Nędza, mieszkanka Strzemieszyc Małych Koła pociągu obcięły Nędzy głowę i poszarpały ręce. Śmierć nastąpiła na miejscu.

MIASTO CZELADŹ WYDZIERŻAWIŁO BUDYNKI SZKOLNE OD KOP. „CZELADŹ" NA PIASKACH.

Na onegdajszem posiedzeniu rady przybocznej rozpatrywana była sprawa przejęcia przez miasto dzierżawy budynków szkolnych od kop. „Czeladź" na kol. Piaski.

Przyjęcie przez miasto obowiązku utrzymania strony gospodarczej ma ścisły związek z upaństwowieniem personelu nauczycielskiego szkół na Piaskach. Dotychczas szkoły te utrzymywane były kosztem kop. „Czeladź".

Miasto zobowiązuje się utrzymać budynki szkolne, obsługę i dopłacać będzie dodatek mieszkaniowy nauczycielstwu.

Podpisanie umowy dzierżawnej za trzy budynki na bardzo dogodnych warunkach dla miasta nastąpi 1 kwietnia.

— **OMP. na Dębowej Górze.** W związku z imieninami marsz. Piłsudskiego, OMP. na Dębowej Górze urządza w poniedziałek, dn. 19 bm. w sali BBWR. na Dębowej Górze o godz. 16 akademję, połączoną ze skeczem legjonowym.

W niedzielę, dn. 18 bm. o godz. 16 zbiórka członków w lokalu BBWR., celem wzięcia udziału w uroczystościach imieninowych marsz. Piłsudskiego.

— **Program obchodu imienin marsz. Piłsudskiego w Grodźcu.** Dnia 18 bm. o godz. 10.30 nabożeństwo, poczem przemarsz do płyty Nieznanego żołnierza, gdzie wygłoszone będzie okolicznościowe przemówienie. W godzinach popołudniowych w różnych punktach Grodźca — koncert orkiestry. O godz. 6 wiecz. w klubie akademja z bogato urozmaiconym programem. Od rana do g. 2-ej popoł. zbiórka uliczna.

— **Turniej szachowy o mistrzostwo Czeladzi** Związek harcerski w dniach od 27 — 31 bm. w lokalu uniwersytetu powszechnego przy ul. Parkowej 1 organizuje drużynowy turniej szachowy o mistrzostwo m. Czeladzi na rok 1934.

W turnieju biorą udział organizacje z Czeladzi, Piasków i Saturna.

Przy zgłaszaniu drużyny w składzie [illegible] i 2 zastępców należy podać spis graczy kolejno według ich poziomu gry na ręce p. A. Trząskiego Czeladź, Żabia 12 do 25 bm.

— **Zebranie ochotniczej straży ogniowej w Sosnowcu.** Zarząd ochotniczej straży ogniowej w Sosnowcu, przypomina wszystkim członkom, iż w niedzielę, dnia 25 bm. w sali banku rzemieślniczego (ul. Orla nr. 18) o godz. 2 w pierwszym a o 3-ciej w II-im terminie, odbędzie się walne zebranie członków ochotniczej straży z następującym porządkiem dziennym: odczytanie protokułu z ostatniego walnego zebrania uzupełniający wybór członków zarządu ich zastępców gospodarza, przyjęcie nowego statutu, plan działalności na rok 1934 oraz ustalenie preliminarza budżetowego, wolne wnioski.

— **Import towarów reglamentowanych.** Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu podaje do wiadomości zainteresowanych, że przyjmuje już podania o zezwolenie przywozu z zagranicy towarów reglamentowanych na II kwartał 1934 r.

Ostateczny termin wnoszenia podań upływa 30 bm. Podania, wniesione po terminie, będą mogły być uwzględnione tylko w tym wypadku, jeśli pozostanie rezerwa kontyngentu.

— **Drobny ogień na Niemcach.** Wczoraj o godz. 4 nad ranem w domu St. Cinkosza na kolonji Niemce zapaliły się w kominie sadze, wskutek czego spłonęła komórka i przedsionek drewniany. Straty wynoszą 200 zł. Wypadku z ludźmi nie było.

Z Zawiercia.

(z) Przed imieninami marszałka Piłsudskiego w Mrzygłodzie. Z inicjatywy gminnego komitetu BBWR. w Mrzygłodzie odbyło się organizacyjne zebranie komitetu obchodu imienin marszałka Piłsudskiego.

Na zebraniu tem omówiono szczegółowy program całej uroczystości, która zacznie się w przeddzień imienin capstrzykiem z udziałem orkiestry i wszystkich organizacyj.

W dzień imienin o godz. 8.30 rano organizacje i społeczeństwo zbiorą się na rynku, skąd nastąpi wymarsz na nabożeństwo. Po nabożeństwie przemówienia przed pomnikiem powstańców, poczem rozwiązanie pochodu. Wieczorem koło gospodyń wiejskich wspólnie ze strzelcem oraz innemi organizacjami urządzą uroczystą akademję, na którą złoży się: przemówienie, śpiew deklamacje, oraz odegrana zostanie jednoaktówka.

(z) Odznaki PW i WF. Za 3-letnią pracę w P.W. i W.F. 76 członków otrzymało odznakę ukończenia II stopnia PW i WF.

Odznaki otrzymali: miejscowy hufiec gimnazjum (17), szkoła rzemieślnicza (15), oddział Z. S. Cementownia (Ogrodzieniec) (4), Z. S. Niegowe (5), Z.S. Gniazdów(5), Z.S. Żarki (2), Z. S. Rudniki (6), Z.S. Poraj (1), Z.S. Poręba (1), Z.S. Kromołów (6), Z.S. Lgota (3), Z.S. Zawiercie (4), Z.S. Myszków (6), Z.S. Koziegłowy (1).

(z) **Strzelanie o odznakę strzelecką.** Pod komendą powiatowego komendanta P.W. i W.F. por. Rutkowskiego odbyło się strzelanie z długiej broni wojskowej na odległość 100 mtr. o odznakę strzelecką III klasy, urządzoną specjalnie dla członków związku rezerwistów. W strzelaniu brało udział 72 rezerwistów, odznakę zdobyło 28 członków.

(z) **Kursy ogrodnicze we Włodowicach.** Dnia 20 bm. o godz. 10-ej rano rozpoczynają się 5 dniowe kursy ogrodniczo-pszczelnicze, zorganizowane przez okręgowe towarzystwo organizacji i kółek rolniczych w Zawierciu. Nauka i noclegi bezpłatnie, wyżywienie na koszt słuchaczy. Po ukończeniu kursów i zdaniu egzaminów słuchacze otrzymają świadectwa.

42 wywrotowców na ławie oskarżonych

w sądzie okręgowym w Sosnowcu

W sądzie okręgowym w Sosnowcu odbędzie się niebawem największy, jak dotychczas w Zagłębiu proces komunistyczny, w którym zasiądzie na ławie oskarżonych 42 komunistów z mieszkańcem Sosnowca, **Tomaszem Bando, na czele.**

Wśród oskarżonych znajdują się wybitni komuniści, funkcjonarjusze komitetu centralnego Z.M.K. i K.P.P., członkowie komitetów okręgowych i dzielnicowych oraz poszczególnych komórek komunistycznych różnych miejscowości Zagłębia, jak również członkowie międzynarodowej organizacji pomocy rewolucjonistom.

Oskarżeni pochodzą **z Sosnowca, Klimontowa, Dańdówki, Niwki, Jęzora, Strzemieszyc, Dąbrowy, Gołonoga, Zagórza, Będzina, Grodźca i Wojkowic Komornych.** Świadczy to o szerokiem rozgałęzieniu prowadzonej akcji, zwłaszcza, że wśród oskarżonych nie brak również mieszkańców Warszawy i innych odległych miast.

Większość oskarżonych pozostaje w więzieniu dla więźniów politycznych w Mysłowicach i Katowicach.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

PRZEBUDOWA BOISKA WF. i PW. W SOSNOWCU.

Niejednokrotnie poruszaliśmy, sprawę fatalnego stanu boiska miejskiego komitetu WF. i PW. w Sosnowcu. Ostatnio boiskiem zajął się kom. Kuźniak dzięki czemu postanowiono boisko przebudować i doprowadzić do właściwego stanu.

Na cel ten wyasygnowano przeszło 18.000 złotych.

Boisko zostanie poszerzone o 25 mtr., wybudowana będzie bieżnia 4-torowa na 400 mtr., i sześciotorowa bieżnia 100 mtr., również wybudowane zostanie boisko do piłki nożnej, ławki dla publiczności i trybuna sędziowska.

Pozatem wykończony zostanie zupełnie budynek na szatnie, wraz z natryskami.

Roboty koło przebudowy boiska roz poczną się już w pierwszych dniach i boisko prawdopodobnie całkowicie wykończone oddane zostanie do użytku w pierwszej połowie czerwca rb.

Kronika

× **Naprzód (Lipiny) w Sosnowcu.** Sosnowiecka „Unja" w nadchodzącą niedzielę na własnym stadjonie rozegra mecz z Naprzodem z Lipin. Drużyna „Unji" wystąpi z nowymi graczami **Komandorem, Kubzdą i Nowakiem.** Naprzód przyjeżdża do Sosnowca w pełnym składzie.

O formie „Naprzodu" świadczyć może zwycięstwo nad mistrzem Polski „Ruchem" z W. Hajduk i Garbarnią z Krakowa.

× **Dąbrowa — Zagłębie.** W nadchodzącą niedzielę w Dąbrowie odbędzie się ciekawe spotkanie piłkarskie między miejscowymi rywalami Zagłębiem Dąbrową.

Początek meczu o godz. 3 popoł.

× **Strzelanie o odznakę strzelecką.** Dla uczczenia imienin marszałka Piłsudskiego, na apel oddziału pow. straży poż. w Olkuszu, wszystkie straże w powiecie m. in. przeprowadzą w dn. 19 bm. strzelania o odznakę strzelecką, ćwiczenia do prób o POS. lub bieg na 200 mtr. z przeszkodami.

× **O mistrzostwo robotnicze Polski Południowej.** Finałowy mecz o mistrzostwo robotnicze Polski Południowej między „Zagłębiem" z Dąbrowy a R. K. S. (W. Hajduki) odbędzie się na boisku w Dąbrowie, w dniu 25 bm.

W razie wygranej „Zagłębia" grać będzie następnie o mistrzostwo całej Polski z Widzewem (Łódź).

× **Z zebrania OTS. w Olkuszu.** W Olkuszu, odbyło się zebranie olkuskiego tow. sportowego pod przewodnictwem burmistrza **Majewskiego** w obecności **pp. kpt. Zwarycza, dr. Ossowskiego, prof. Rudolfa** i innych.

Wobec nadchodzącego sezonu gier sportowych, obecni, uważający się za tymczasowy zarząd T-wa, omówili potrzeby i wyekwipowanie drużyn: piłkarskiej, siatkówki i lekkoatletycznej. Zarząd ten również na najbliższe posiedzenie (walne) przygotowuje plan działalności t-wa, opracuje statut i budżet na rok bieżący w ramach około 400 złotych.

Na wniosek dr. Ossowskiego przyszły zarząd twa poczyni starania o wybudowanie domu sportowego na Czarnej Górze, w którym mieściłyby się wszystkie kluby sportowe.

Z Olkusza

(ol) **Ślubowanie nowych członków legjonu młodych.** Legjon młodych w Olkuszu, urządza w dniu 18 bm. w lokalu własnym przy ul. Szitalnej akademję ku czci marszałka Piłsudskiego. W programie uroczyste ślubowanie nowych członków. Początek o godz. 5 popołudniu.

(ol) **Zebranie l. m. i k. w Olkuszu.** W dniu 18 bm. o g. 11 i pół odbędzie się w budynku stacji Olkusz, walne zebranie oddziału kolejowej ligi morskiej i kolonjalnej w Olkuszu.

(ol) **Oprócz wygranej, zabrał „klijentowi" 20 zł.** Władysław Herjan z Olkusza, zawodowy gracz w 3 karty, oprócz wygranej złotówki, zabrał mieszkańcowi Bukowna, gm. Bolesław, Józefowi Siuda banknot 20-to złotowy położony przez poszkodowanego na stoliku. Herjan siedzi pod kluczem.

(ol) **Włożył pieniądze do dziurawej kieszeni.** Chaim Ajdelman furman z Olkusza pobrał od kupców na wykupienie różnych towarów na stacji, razem 281 zł. Towaru jednak nie przywiózł i wogóle go nie wykupił, gdyż, jak oświadczył kupcom, pieniądze włożył do dziurawej kieszeni i musiał je zgubić.

Sąd grodzki w Olkuszu oddał Ajdelmana pod dozór policji.

(ol) **Podpalenie z zemsty w Wolbromiu.** W nocy na 15 bm. wybuchł pożar w Wolbromiu w zabudowaniach Feliksa Marchajskiego. Pożar zniszczył chlew drewniany i stodołę Józefa Szczepankiewicza, razem wartości 600 złotych.

Pożar powstał na tle zemsty ze strony rodziny Barczyków, którzy prowadzili proces sądowy z rodziną Szczepankiewiczów. O podpalenie podejrzana jest Anastazja Barczyk, przeciwko której policja prowadzi dochodzenie.

134. **WAMPIR W SPÓDNICY**

POWIEŚĆ.

Helena, wzruszona do głębi duszy, przycisnęła ręce do serca, powstrzymać jego bicie.

Joanna mówiła dalej:

— Pan Lucjan myśli tylko panience... Żyje dla panienki tylko... Powiedziałam pannie Marcie i jemu o małżeństwie i człowieku, któremu chcą poświęcić twoją miłość i twoje życie... Nic go nie zadziwiło... pewne przeczucia ostrzegały, że nieszczęście zagraża wam obojgu.

— I — zapytała żywo Helena — czy szukał jakiejś rady, by nas od od tego nieszczęścia ustrzedz?

— Lepiej niż szukał...

— Znalazł?

— Tak.

— Więc?

— Nie wiem... wczoraj miał przedsięwziąć coś ryzykownego... strasznego... Wyczytałem to w jego spojrzeniu...

— Mój Boże! — wyjąkała Helena, oświecona tem szczególnem natchnieniem, jakie daje miłość — może wyzwał nędznika...

— Bardzo być może...

— Prosper Rivet zabije go!

— Cóż znowu! Bóg, który jest sprawiedliwy, nie dopuściłby do tego.

— Boję się!..

— Nie trzeba się bać, ale przeciwnie być spokojną i czekać.

— Czekać, na co?

— Dziś, wieczorem o godzinie ósmej, mam się spotkać z panem Lucjanem.

— Gdzie?

— Tutaj... na tym skwerze...

— Gdybym i ja mogła przyjść...

— A czy panienka będzie mogła?

— Nie... Niema nawet co o tem myśleć. Matka zawsze jest w domu wieczorem. Niepodobna więc wyjść mi bez zwrócenia uwagi.

— Może popsułoby to projekty pana Lucjana — dodała Joanna. — Czy panienka jest bardzo strzeżona?

— Nie, już nie jestem... co mnie nawet dziw bardzo... Matka wprzód mnie zamykała, a teraz mam już klucz od mieszkania...

— Ma panienka klucz!.. — powtórzyła Joanna, również zdziwiona

— Tak... Matka nawet zachęcała mnie do wyjścia... do odetchnięcia powietrzem... Chodzę po zakupy jedzenia na obiad.

— To przynajmniej pozwoli nam się z łatwością porozumiewać... Dziś wieczorem będę wiedziała, czy panu Lucjanowi uda się to, co zamierzył... W każdym razie powie mi, czego się spodziewa i odda mi list do panienki...

Czy jesteś tego pewna?

— Powtarzam jego własne słowa.

— O! — wyrzekła Helena rozgorączkowana. — Chciałabym już mieć ten list...

— Cierpliwości...

— Postaram się o nią, ale co zrobisz, aby mi list doręczyć natychmiast?

Joanna namyślała się przez kilka sekund.

— Czy mogłaby panienka — spytała następnie — stać wieczorem przy oknie.

— Spodziewam się...

— Otóż... rozstańmy się teraz i panienka wróci do domu.

— Już?

— Trzeba, aby matka, wróciwszy do domu, zastała panienkę... aby matka nie podejrzewała naszej schadzki i żebyśmy miały możność porozumiewania się w tajemnicy. Wróci więc panienka. Stanie panienka przy oknie, ja również przy swoiem. Stamtąd będę mogła przerzucić do twego mieszkania kłębek nici, którego koniec trzymać będę w ręce... Panienka uwiąże nitkę u krawędzi okna i w ten sposób będzie łączyła nasze okna nić, biała, czy czarna, której niepodobna będzie zauważyć w powietrzu... Zrozumiała panienka?

— Tak.

— Czy moja rada nie jest genjalna?

— Podziwiam! Ja wśród zamętu w myślach nigdybym się nie zdobyła na taki pomysł...

— A teraz rozstańmy się...

I młode dziewczęta miały już wstać z ławki, na której siedziały.

Wtem przed niemi ukazała się Julja Tordier.

Joanna i Helena zbladły.

Garbuska również zlekka zadrżała.

Ale Joanna z zadziwiającą przytomnością umysłu przemogła natychmiast wzruszenie.

— O! pani — rzekła, wstając — nie spodziewałam się pani dzisiaj zobaczyć... Przyjechałam, jak pani pozwoliła, aby odwiedzić pannę Helenę... Dowiedziałam się od niej, że nie wróci pani przed godziną czwartą, gawędząc, przyszłyśmy tutaj na świeże powietrze.

Wyjaśnienie było tak naturalne, tak prawdopodobne, że Julja Tordier, mimo instynktownej nieufności, nie powzięła żadnego podejrzenia.

d. c. n.

Przemytnik z Będzina w potrzasku.

Funkcjonarjusze straży granicznej przytrzymali wczoraj Józefa Stolarskiego z Rudy Śląskiej z przemyconemi z Niemiec 20 kg. moreli, wartości 600 zł., Jana Sase ze 100 szt. pomarańcz, Marka Szynka z Będzina z przemyconemi ubraniami wartości tysiąca zł. Banka i Gutherga z konfekcją wartości 1.400 zł. Przemycone towary zostały skonfiskowane, przemytnicy zaś osadzeni w areszcie.

Choroba wiosenna: Angina.

Najczęstszą przyczyną anginy jest przeziębienie, którego bardzo łatwo każdy może się nabawić, czy to wyszedłszy zgrzany na zimne powietrze, czy to przemoczywszy nogi podczas słoty, co zdarza się bardzo często w zimie, na wiosnę lub w jesieni. Nadużycie trunków alkoholowych, nadmierne palenie tytoniu, śpiew lub głośna rozmowa w miejscach przepełnionym dymem mogą także spowodować anginę. Obok tych, tak pospolitych przyczyn mogą istnieć jeszcze inne. Angina bowiem może być objawem istniejącego ogólnego zakażenia ustroju jak np. szkarlatynowego, drowego, tyfusowego i wielu innych.

Anginę określamy, jako ostre zapalenie błony śluzowej gardzieli, przejawiające się zaczerwienieniem gardła, łuków podniebiennych i migdałków, obok innych objawów.

Człowiek, u którego może rozwinąć się angina zauważa już na kilka dni przedtem pewne objawy: katar nosa, uczucie zasychania w ustach i gardle, trudności w połykaniu pokarmów, uczucie ogólnego rozbicia, łamanie, bóle głowy, dreszcze. W dalszym ciągu rozwoju choroby odczuwa sę ból gardła całego, jeszcze bardziej utrudniający połykanie; ból ten promieniuje do uszu.

Po trzech dniach spada gorączka i przy zastosowaniu ogólnych wskazań leczenia, choroba mija.

Gdybyśmy zajrzeli do takiego chorego gardła ujrzelibyśmy wybitne zaczerwienienie błony śluzowej gardła, pokrytej także obficie śluzem oraz język suchy mniej lub więcej obłożony.

Zaznaczyć jeszcze należy, że angina jest cierpieniem, które bardzo często daje nawroty i że jest może wtedy cięższa w ogólnym przebiegu, gdy umieści się tylko na samych migdałach.

Leczenie jest nieskomplikowane. Polega na płókaniu gardła 3 proc. kwasem bornym, 2 proc. chloranem potasu, wodą utlenioną, 1 proc. lub bardziej prostemi środkami jak woda cytrynowa, napar rumianku.

U dzieci, które nie umieją jeszcze płókać same gardła, stosujemy kilkakrotne przestrzykiwanie gardła w ciągu dnia wyżej wymienionemi rozczynami. Można używać do wewnątrz pastylki panflawinowe i stosować także wysychające okłady na szyję. Pokarmy powinny być najlepiej płynne lub papkowate, ażeby uniknąć mechanicznego drażnienia migdałków.

Na zakończenie należy dodać, iż jedynym skutecznym, radykalnym środkiem uniknięcia nawrotów anginy jest wyłuszczenie migdałków specjalnie wtedy, gdy uległy one przewlekłym zmianom lub gdy stwierdzamy gorączki długotrwałe niewiadomego pochodzenia, t. zw. skryte.

HUMOR

KRYZYS.

— Gdyby nie mój piesek, umarłbym dawno z głodu.

— Tak?

— Sprzedałem go już pięć razy, a nazajutrz wracał do domu.



Popularny zjazd do Warszawy na 19 bm.

70 proc. zniżki kolejowe w czasie 17 — 20 marca.

Na popularny zjazd do Warszawy z okazji imienin marszałka Piłsudskiego, przygotowuje ministerjum komunikacji specjalne zniżki kolejowe dla członków szeregu organizacyj.

Zniżki te, na zasadzie kart uczestnictwa, wynoszą 70 procent ceny biletów kolejowych, według taryfy normalnej. Zniżki ważne będą w czasie od 17 marca do 20 marca, udostępniając szerokim sferom z całej Polski, możność wzięcia udziału w uroczystościach warszawskich i zwiedzenia stolicy.

Przy sposobności nabycia zniżki kolejowej, otrzymać będzie także można (w cenie 4 zł.) specjalny zbiór kuponów, upoważniających do zwiedzenia muzeów, oraz do wstępu do teatrów.

Rozporządzenie ministerjum komunikacji regulujące popularny zjazd do Warszawy ,ukazać się ma w najbliższej przyszłości i zawierać będzie odnośne przepisy oraz dokładny spis organizacyj, których członkowie uprawnieni są do korzystania ze zniżek.

O zniesienie ograniczeń paszportowych i walutowych w ruchu turystycznym.

Poważne międzymiastowe czynniki turystyczne występują od paru już lat przeciw ograniczeniom i utrudnieniom paszportowym i walutowym, stosowanym przez poszczególne państwa w stosunku do ich obywateli zamierzających wyjeżdżać na pewien czas zagranicę. Ograniczenia te wpływają szczególniej ujemnie na międzynarodowy ruch turystyczny.

Na odbytym w r. 1931 międzynarodowym kongresie urzędów turystycznych uchwalono obszerny memorjał do rządów poszczególnych państw, wykazujący upadek międzynarodowego ruchu turystycznego wskutek ograniczeń paszportowych i walutowych i domagający się ich uchylenia. Poraz drugi uchwalono tego rodzaju memorjał i wezwanie na kongresie w r. 1933 ,do międzynarodowej komisji ekonomicznej, która wówczas obradowała w Londynie. I ten jednakowoż krok nie przyniósł żadnej zmiany, przeciwnie, w międzyczasie ograniczenia paszportowe wzmogły się i bardziej upowszechniły.

Obecnie centralny związek czechosłowackich zdrojowisk przedstawił czechosłowackiemu ministerjum handlu memorjał i wniosek o wezwanie powołanych czytelników międzynarodowych do podjęcia starań w kierunku uchylenia wszystkich utrudnień stawianych międzynarodowemu ruchowi turystycznemu.

Czechosłowackie ministerjum handlu odniosło się do wniosku powyższego przychylnie, i zapowiedziało ,iż podejmie prace w kierunku urzeczywistnienia go.

Jak powstały przewodniki Baedeckera?

Znana księgarnia podróżnicza Baedeckera w Lipsku obchodzi w roku bieżącym setną i ósmą rocznicę swego istnienia. Słynne ,na cały świat, przewodniki Baedeckera, powstały z odręcznych notatek, które Karol Baedecker, twórca firmy przed stu i więcej laty, zamieszczał w swoich pamiętnikach podróżnych. Baedecker swe turystyczne pamiętniki pisał niezwykle drobnem niemal mikroskopijnem pismem, przyczem zwracał uwagę na rzeczy praktyczne i pożyteczne, niemal z pominięciem romantyki turystycznej. Pierwszym przewodnikiem turyst. dawniejszym był mały przewodnik po Renie, oparty na dawniejszym jeszcez przewodniku niejakiego prof. Kleina. Klein w przewodniku swoim podawał, niemal wyłącznie, pełne entuzjazmu szczegóły dotyczące romantycznej stronie Renu. Baedecker natomiast usunął znaczną część owych romantycznych wynurzeń, a w ich miejsce wprowadził szereg praktycznych wskazówek, dotyczących podróży Renem. Reński przewodnik turystyczny był początkiem potęgi turystycznej firmy wydawniczej, pozostającej po dziś dzień w rękach wnuka założyciela. Następnym z kolei przewodnikiem Baedeckera był przewodnik mówiący o Niemczech ,potem o Holandji, Szwajcarji, o Austrji, Wenecji i Krakowie. W roku 1859 Karol Baedecker zapoznał się ze szkotem, nazwiskiem Kirpatrick. Szkot zaproponował Baedeckerowi, by wydał swe przewodniki także w języku angielskim; Baedecker zgodził się na to, i tak w roku 1864 pojawił się pierwszy przewodnik Baedeckera w języku angielskim. Syn starego Baedeckera, rozbudował firmę ojca ,tak pod względem technicznym (przeniósł ją z Koblencji do Lipska), jak i pod względem organizacji redakcyjnej.

Kurs turystycznego przysposobienia

Z początkiem marca otwarty został w Warszawie kurs przysposobienia turystycznego, zorganizowany przez Instytut Praktycznej Wiedzy Gospodarczej. Kurs ten zmierza do wykształcenia odpowiednich przewodników, którzy w przyszłości mogliby się zająć spełnianiem tego zawodu w Polsce, przyczyniając się w ten sposób do rozwoju turystyki w naszym kraju.

Wykładowcami na kursie przysposobienia turystycznego, są wybitni znawcy z zakresu turystyki i jej potrzeb, ze szczególnem uwzględnieniem warunków ruchu turystycznego w Polsce. Poza przedmiotami ściśle specjalnemi, program kursu przewiduje wiadomości o zabytkach sztuki, architektury o folklorze itd., a zatem tematy mogące interesować przedewszystkiem cudzoziemców.

Zjazd dyrektorów uzdrowisk państwowych

Dziś odbędzie się w ministerjum opieki społecznej konferencja dyrektorów i lekarzy państwowych zakładach zdrojowych.

W konferencji wezmą udział dyrektorzy i lekarze zakładów zdrojowych w Krynicy, w Druskienikach, w Ciechocinku, Busku i w Szkle. Na zjeździe omawianych będzie szereg spraw, związanych z nadchodzącym sezonem uzdrowiskowym.

W obradach weźmie udział wicemin. dr. Eugenjusz Piestrzyński ,dyrektor departamentu służby zdrowia, dr. Adamski i nacz. Przywieczerski.

Komunikat narciarski

ŚNIEG TYLKO W TATRACH I NA CZARNOHORZE.

Beskid Śląski, Beskid Wyspowy, Gorce, Pieniny i Beskid Wysoki: brak danych śniegowych.

Podhale i Tatry: pochmurno przy temperaturze od 3 do 10 stopni. Ślady śniegu w Zakopanem i w Żywczańskiem 5 cm. na Kalatówkach, 8 cm. w Bukowinie, 20 cm. na Łysej Polanie, 25 cm. przy Morskiem Oku, 73 cm. na Hali Gąsienicowej, 140 cm. w Dolinie Pięciu Stawów. Wszędzie śnieg mokry.

Beskid Sądecki i Niski: chmurno i ciepło, śniegu mało. Piaseczna jeszcze 15 cm.

Czarnohora i Beskid Huculski: chmurno, przy temperaturze od 7—13 stopni. Śnieg szybko topnieje. W Worochcie jeszcze 10 cm., na Zaroślaku 50 cm.

Gazeta okrętowa

Do niedawna pasażerowie wielkich statków oceanicznych musieli zadawalniać się spóźnionemi wiadomościami ze świata z gazet portowych lub prywatnej korespondencji. Dopiero szerokie zastosowanie radjotelegrafji umożliwiło okrętom na pełnem morzu otrzymywanie nowin z kontynentów i z innych okrętów, znajdujących się w drodze. Wiadomości ze świata nadaje się obecnie za pomocą mechanicznie powielanych codziennych biuletynów. Ale technika współczesna nie zadawalnia się biuletynami, każdy okręt wydaje już własną gazetę, która ukazuje się w określonych porach dnia pod redakcją kapitana okrętu.

Główne informacje czerpie gazeta okrętowa z kraju macierzystego danego okrętu przez specjalnie zorganizowaną służbę radjotelegraficzną głównych stacyj nadawczych. Najpilniejsze i najbardziej ciekawe informacje podaje kapitan do wiadomości natychmiast, wywieszając je na pokładzie w kilku miejscach. pozostały zaś materjał, zakwalifikowany przez kapitana - redaktora, idzie do drukarni okrętowej. Gazeta ukazuje się zwykle w godzinach przedpołudniowych i jest momentalnie rozchwytywana.

Redaktor ma wiele pracy z taką gazetą. Otrzymywany materjał radjotelegraficzny jest różnoraki, trzeba go segregować w zależności od zainteresowań pasażerów. Są tam również wiadomości bieżące z życia okrętowego oraz ogłoszenia.

Gazeta obejmuje od 4 do 16 stron, w zależności od ogłoszeń. Są również działy: rozrywkowy, towarzyski i reklamowy. Polska linja okrętowa Gdynia — Ameryka ma również własną gazetę okrętowa, odbijaną na powielaczach.

„CIESZYN" PO KATASTROFIE.



Polski statek „Cieszyn" uległ poważnym uszkodzeniom w czasie burzy na Bałtyku. Na zdjęciu „Cieszyn" holowany do portu.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNY inkasent Zabezpieczenie zł. 300.—. Zgłoszenia Expres Sosnowiec pod „Natychmiast".

ZAROBEK od 10 do 20 zł. dziennie. Najtaniej dostarczamy śmigusówki, perfumy, wody kolońskie — kwiatowe. Ceny bezkonkurencyjne. Odsprzedawcy poszukiwani od zaraz. Zgłaszać się: Wodna 6, Sosnowiec, Kumosiński.

KUPNO I SPRZEDAŻ

WAPNO

budowlane grube I-go gatunku wysokoprocentowe polecają: Wapienniki „BRYNICA" Sosnowiec 3-go Maja 5, telefon 1-59.

NASIONA Ulricha gwarantowane luzem, torebki, skład apteczny. Będzin, Kołłątaja 43.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ANTONI SKROBISZ zgubił patent III kategorji, wydany w Sosnowcu.

ZAGINĘŁA książka wojskowa, wydana przez P. K. U. w Miechowie Ickowi Berkowi.

BANASIK KAZIMIERZ zgubił legitymację bezrobocia, wydaną w Będzinie.

ZGUBIONY dowód kolejowy Nr. 035010 Henryki Rychlikówny córki konduktora St. Sosnowiec. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. Adres: Rychlik, Maczki Nr. 61.

PASICH STANISŁAW zgubił dowód osobisty, wydany przez powiat Olkuski.

SALOMON GENDZEL zgubił dowód osobisty, wydany przez magistrat Sosnowca.

ABRAM - BER RECHNIC zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Sosnowiec.

RÓŻNE

NAJSERDECZNIEJSZE podziękowanie Sz. Panu Dr. Sztulmanowi za sumienne wyleczenie nam chorego ojca i za Jego szlachetne postępowanie składa rodzina Szprynger Sosnowiec.

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski.